№ 2. Kraków 3. Stycznia. — Czwartek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków dnia 2 Stycznia.

Pewien dziennik Poznański umieścił wstępny artykuł niedawno, pełen jadu, przez nieznajomego wymierzony przeciwko Redakcyi „Czasu" i przeciwko korespondentowi dziennika *Indépendance Belge*, z powodu kwestyi o Żydach. Ani komicznych pomyłek prostować, ani na przekręcania odpowiadać niebędziemy; kłócić się nieumiemy — dyskutować niepodobna z namiętnemi, i nastręczyło się nam pytanie: coby to były za obrady gminne, jeżeli starozakonni z taką gwałtownością zwykli każdą kwestyą traktować?

Wszelako niemożemy przepuścić milczeniem, co ów starozakonny pisze o swojéj demokracyi i o drugich arystokracyi. Mniemaliśmy, że gburowatość niejest konieczną demokracyi cechą, ani sama schludność odzieży, arystokracyą. My pod temi słowami rozumieli różne, a to nie wprost przeciwne wyznania polityczne. Duch kastowy starozakonnych daje im wszelkie prawo do nazwy arystokratycznego społeczeństwa. Jeżli w ostatnich latach znajdowano żydów najczynniejszych w ruchach plitycznych, jeżeli używali sił demokratycznych dla wywalczenia sobie emancypacyi, to niedowodzi bynajmniéj, żeby oni byli demokratami, tylko jest znakiem, iż są, rewolucyoniści dla interesu własnego, i że fatalném ich dążeniem być musi przemiana stanu istniejącego. Albowiem, tak jak żydzi bywszy samodzielnym narodem, niemogli przyznawać praw obywatelskich ludom obcéj wiary, tak i narody chrześcijańskie niemogą, jeżeli się chrześciaństwa niewyrzekną. O n i, będąc Deiści, niemogli tworzyć jednéj spółeczności politycznéj z Polytheistami, my niemożemy z Deistami jako Chrześcianie. Ale to nieprzeszkadza co do wolności zarobkowania i stosunków ekonomicznych, — mówimy tylko o działalności politycznéj w gminach.

Różnice zasad bytu spółecznego są nazbyt wielkie. Starozakonnym zostały objawione przykazania — Chrześcianom objawione źródło przykazań, tojest p r a w d a. Starozakonnym groziła ustawa karami materyalnemi w razie nieposłuszeństwa, i zachowało podanie mnóstwo klęsk karzących samo nawet szemranie — Chrześcianom jest obwieszczoną powinność, zapowiedziana odpowiedzialność duchowa, zostawiona wolność, bez któréj niebyłoby zasługi.

Nakoniec, czyż konstytucya ludu starozakonnego niejest teokratyczna? Mogąż więc brać udział w polityce narodów niepodlegających ich teokracyi, niewyznawających ich wiary? Czyż Żydzi ze wszech stron ziemi nie trzymają się z sobą tak ściśle, iż jednego zdanie jest zdaniem wszystkich, sprawa wszystkich sprawą każdego? I będzieżli jakabądź część ciał gminnych mogła oprzéć się takiéj sile zbiorowéj, którą każden starozakonny do rady przypuszczony by władał? Czyż wszyscy Żydzi z całego świata niemają siebie za lud jeden, za lud Boży? Gdy więc narody swoję każden miewają ojczyznę, oni zaś wzdychają wygnani do swojéj, przyznawajmy im wszelkie wolności, których cudzoziemcom się nieodmawia, lecz Deistom niedajmy rządów w spółeczności, która Deizmu niewyznaje. Jeżli zaś obojętność dla wiary postawimy jako kardynalne prawo, więc poddajmy się z rezygnacyą pod wpływ dominujący tych, którzy dla wiary swéj niezobojętnieli nigdy.

L. R.

Kraków 2 stycznia. W dniu 30 z. m. odbyło się w mieście naszém posiedzenie zgromadzenia połączonych rękodzielników, pod przewodnictwem p. Hoffmanna jubilera tutejszego. Zgromadzenie zajmowało się rozbiorem sprawy żydowskiéj i obmyśleniem środków dla dopięcia celu zgodnego z życzeniem obywateli i dobrém gminy. Dla wspólnego działania, zgromadzenie zaprosiło jednego z członków kongregacyi kupieckiéj. Niechcemy uprzedzać, może niewczesną publikacyą zamierzonych starań, dodamy tylko, że posiedzenie odbyło się z wzorowym porządkiem, a kwestye wzięte pod rozwagę otrzymały jednomyślną sankcyą wszystkich zgromadzonych członków, pojedyńcze korporacye reprezentujących.

Od chwili kiedyśmy podnieśli głos w sprawie téj, tyle dla miasta naszego ważnéj, przeszła ona już różne koleje, w rozmaitém ukazywała się świetle. Dzisiaj z radością widzimy, iż obywatele coraz to czynniejszy biorą w niéj udział, co wkłada na nas obowiązek dokładniejszego z całym jéj ciągiem czytelników naszych obznajomienia. Zanim z przyrzeczenia tego uiścić się będziemy wstanie, musimy zwrócić uwagę publiczności, iż nie naszą było winą, jeżeli raz wytoczywszy sprawę, nie uwiadamialiśmy o dalszych jéj fazach.

Już poprzednio zapytaliśmy Radę miejską, dlaczego czynności swoje tajemniczą osłoną pokrywa, dlaczego nieusprawiedliwia się przed mieszkańcami z zaufania, które w niéj położyli. Jawność jest matką ufności, a Rada miejska jako ciało wyszłe z łona obywateli, od nich wziąwszy swój mandat, niepowinua być tak obojętną dla swoich pełnomocdawców. Nietylko jedna kwestya żydowska, ale mnóstwo innych kwestyj, równie dla miasta ważnych, równie przyszłym jego losem kierujących, znajduje się w téj chwili w referacie Rady, a miasto tyle tylko o tém wie, ile pp. Radzcy w poufnéj gawędce raczą opowiedzieć. Słowa nasze są przypomnieniem obowiązku Rady, to czego wymagamy istnieje po wszystkich innych miastach, gdzie obradują tego rodzaju ciała gminne, nietylko w Austryi ale w Belgii, Francyi, Prusiech itd. A że niedość jest kłaść na karb drugiego zarzut niespełnionego obowiązku, trzeba jeszcze samemu przyczyniać się do jego wypełnienia, dlatego ofiarujemy w dzienniku naszym kolumny, do każdorazowego zamieszczenia streszczonych protokułów posiedzeń.

Wiemy wprawdzie, że dziennik jest często głosem wołającego na puszczy, ale silni przekonaniem, że zdanie nasze podzielają wszyscy mieszkańcy Krakowa, oświadczamy, iż począwszy od najbliższego posiedzenia Rady zapytanie: *dlaczego Rada nieogłasza protokułów swoich posiedzeń*, powtarzać będziemy codziennie, dopóki żądaniu naszemu zadosyć się nie stanie, albo też dopóki Rada nieuwiadomi obywateli o przeszkodach, które ją wstrzymują w dopełnieniu tego obowiązku.

Czujemy także powinność odezwania się do pojedyńczych członków. *Znajomą nam jest* gorliwość szan. Vice-Prezesa i kilku innych radców, ale znajomém także w znacznéj części Radców lekceważenie mandatu, o który w chwili wyborów z taką gorliwością się ubiegali. Posiedzenia zaczynają się zwyczajnie we dwie godziny po naznaczonym terminie, bo niepodobna doczekać się dostatecznéj liczby; panowie Radcy w połowie sesyi, w ciągu toczącéj się kwestyi, opuszczają salę, tak, że dla niezerwania kompletu potrzeba nieledwie drzwi na klucz zamykać. Fakta te są tak pewne, żadnemu zaprzeczeniu nieulegające, że w każdym razie gotowi jesteśmy bliższemi szczegółami je poprzeć.

POSAG UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).

VII.

Dla tego też nie znajdzie nigdzie przykładu, żeby rząd mniemający mieć prawo, zaprzeczania komubądź tytułu własności hypotecznie zabezpieczonego, rozstrzygnięcie takiego sporu usuwał z pod juryzdykcyj miejscowych i niepodległych sądów cywilnych; żeby w sporze tego rodzaju, w którym jest sam stroną, wymierzał sobie sam sprawiedliwość, i przedmiot sporny, na drodze absolutnego rozkazu, na korzyść swoją przysądzał. Tymczasem niepraktykowany taki wypadek stał się właśnie w Królestwie Polskiém! Tytuł własności dóbr, kapitałów i innych funduszów uniwersytetu krakowskiego, był prawnie i legalnie aż po rok 1827 w księgach właściwych hypotecznych, na rzecz i imie uniwersytetu krakowskiego uregulowany i zapisany. Rząd tamtejszy mniemał mieć prawo zaprzeczenia go uniwersytetowi; sądy cywilne miejscowe I Instancyi *(Komissye hypoteczne)* rozstrzygnęły spór wytoczony, wszędzie na korzyść uniwersytetu; mimo to jednak, rząd Królestwa Polskiego, nie czekając wyroku wyższéj Instancyi, do któréj od wyroków *pierwszéj* apelował, nie wahał się, *na drodze administracyjnego rozporządzenia*, nakazać samowładnie przepisanie zakwestyonowanych tytułów własności, na imie swoje własne; nie wahał się więc tym samym, ferować wyroku w własnéj swojéj sprawie, i ferować go do tego na korzyść swoją własną! — Najlepszym przeto dowodem, że pomimo art. 13 konwencyi petersburgskiéj z r. 1797, majątek pod rubryką Królestwa Polskiego wykazany, był aż po rok 1827, własnością uniwersytetu krakowskiego, jest okoliczność, że tytuły własności należących do niego funduszów, były wszystkie bez wyjątku aż po rok 1827 w właściwych księgach hypotecznych, na imie uniwersytetu krakowskiego zapisane i uregulowane; jest okoliczność daléj, że sądy cywilne I Instancyi, spór pod tym względem przez rząd Królestwa Polskiego wytoczony, rozstrzygały wszędzie *przeciw własnemu* rządowi; jest okoliczność nakoniec: że do przepisania tego tytułu na imie tego rządu, *trzeba było dopiero jego absolutnego, i z obrazą praw cywilnych istniejących, wydanego nakazu.*

ad 2um. Również mylną, bezgruntowną i prawdzie ubliżającą jest zasada *druga*, na któréj Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, postanowienie swoje oparła. Rada Administracyjna twierdzi, że majątek uniwersytetu krakowskiego był przez rząd austryacki od roku 1796 na skarb zajęty i inkamerowany. Rada Administracyjna byłaby w niemałym kłopocie, gdyby od niéj zażądano stawienia dowodu powyższego twierdzenia; bo jak to już w ciągu niniejszego obrazu, po kilka razy mieliśmy sposobność powiedzieć: rząd ces. austryacki, administrował tylko majątkiem uniwersytetu, na rzecz samego uniwersytetu, ale go nigdy nie inkamerował, ani na skarb nie zabierał; i Rada Administracyjna na próżnoby szukała aktu od rządu austryackiego pochodzącego, któryby jéj gołosłowne twierdzenie poprzeć był zdolny. [38])

ad 3um. Niemniéj mylną i wyraźnemu brzmieniu traktatu dodatkowego ubliżającą jest *trzecia* zasada, przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego na poparcie swojego postanowienia przytoczona, jakoby art. XIII i XV traktatu dodatkowego, ograniczały uniwersytet krakowski do posiadania tego jedynie majątku, który się na terrytoryum Rzpltéj krakowskiéj znajdywać mógł; bo art. XIII nie wspomina ani jednym słowem o majątku uniwersytetu krakowskiego, artykuł zaś XV potwierdza uniwersytet w posiadaniu *wszystkich* hypotecznie zabezpieczonych funduszów, nie czyniąc żadnéj wzmianki o terrytoryum Rzpltéj krakowskiéj. Zachodzi przeto pytanie, zkąd Rada Administracyjna na poparcie swego postanowienia, mogła wziąść frazes *„o terytoryum Rzpltéj krakowskiéj*, kiedy go w publicznie ogłoszonym tekscie traktatu dodatkowego nieznajdujemy.

Ad 4um. Jeżeli rozebrane przez nas powyższe 3 zasady, których mylność i bezgruntowność należycie wyjaśniliśmy, nie zdolne są usprawiedliwić postanowienia rady adminisracyjnéj Król. Polskiego, w przedmiocie zaboru majątku uniwersytetu krakowskiego; tém mniéj usprawiedliwić go potrafi czwarta, przez Radę administracyjną przytoczona, to jest deklaracya N. Cesarza rossyjskiego z d.

---

[38]) Najlepszym dowodem, że rząd austryacki nie inkamerował nigdy majątku, jaki uniwersytet krakowski *w Galicyi zachodniéj* posiadał; i jaki *(w Galicyi niegdy zachodniéj dziś Król. Polskim położony)* rada administracyjna postanowieniem z dnia 9 paźdz. 1827 r. konfiskowała, jest okoliczność, że majątek ten, sam rząd właśnie austryacki, o ile się w jego ręku znajdywać mógł, konwencyą z r. 1828, Uniwersytetowi *dobrowolnie* zwracał.

Panowie Radcy powinniby pamiętać, że cięży na nich odpowiedzialność, i to nietylko względem samego miasta. **Zapał** jaki się dawał spostrzegać w chwili elekcyi, kazał wróżyć najpomyślniejsze na przyszłość nadzieje. **Tymczasem** gorliwość kilku rozbiła się i rozbija się ciągle o zobojętnienie wielu. **Czyliż** pp. **Radcy** chcą nam dać świadectwo o naszéj nieudolności do życia politycznego, czyliż przykładem swoim chcą zadać fałsz gorącemu życzeniu wszystkich mieszkańców prowincyj, którzy czują potrzebę tego życia, czyliż najważniejsze, miasto nasze najmocniéj dotykające sprawy, niemogą obudzić w ich umysłach choćby prostéj tylko ciekawości, którąby wcześnie zwabieni asystowali przynajmniéj dla kompletu posiedzeniom **Rady**. **Mamy** nadzieję, że głos obowiązku obudzi pp. **Radców** z chwilowego zobojętnienia, a nas i miasto całe uwolni od przykrego mniemania, że wyborcy zostali zawiedzeni, że **Rada** mniéj trafnemi wybory skazaną została zaraz z początku na bezwładność i nieudolność.

Lwów 20 grudnia. Semko Boyko, zwany także Semenów, rodem z Ceniowa cyrkułu Brzezańskiego, **43** lat mający, rel. grecko-katol., bezżenny najemnik, został skazany za poniżające mowy przeciw najwyż. Osobie JMości Cesarza na sześciotygodniowy, — a

Daniel Doleba, rodem z Sorok czykułu Lwowskiego **29** lat mający, rel. grecko-katol. bezżenny, rzeźnik z profesyi, za przekroczenie przepisów paszportowych, użyciem fałszywego paszportu, na dwumiesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach. Obadwa wyroki otrzymawszy potwierdzenię wyższéj instancyi zostały dnia dzisiejszego ogłoszone i wykonane.

Z c. k. wojskowéj komisyi śledczéj II sekcyi.

Wadowice 12 grudnia. Następujące wyroki ogłoszono i wykonano dnia dzisiejszego.

Jan Baklarz, mający lat **37** i Jan Majda, mający lat **20**, assenterowani d. **20** marca r. b. do pułku ułanów arcyks. Karola, obadwa rodem z Panikiewa domin. Zator w cyrkule Wadowickim, rel kat. bezżenni, bez profesyi, skazani zostali za przekroczenie stanu oblężenia przez zatajenie broni, a mianowicie Majda na **2**-miesięczny, a Baklarz tylko na **4**-tygodniowy areszt w sztokhauzie w kajdanach.

Jan Nowak **33** lat mający, żynaty, bezdzietny i

Mateusz Burg, **26** lat mający, żonaty i ojciec jednego dziecka, obadwa rodem z Zagarnik domin. Inwald w cyrkule Wadowickim, rel. katol. tkacze, skazani zostali za zatajenie broni na 4ro-tygod. areszt w sztokhauzie w kajdanach.

Tomasz Maciejczyk, rodem z Krzywaczki domin. Krzywaczka w cyrkule Wadowickim, **20** lat mający, katolik, bezżenny, bez profesyi, za zatajenie broni, na ośmiodniowy areszt w sztokhauzie w kajdanach.

Antoni Korzeniowski **14** lat mający, i

Józef Korzeniowski, **30** lat mający; żonaty, bezdzietny, obadwa rodem z Wysoki w cyrkule Wadowickim, rel. katol. bez profesyi, skazani zostali, a mianowicie Antoni Korzeniewski za przekroczenie przepisów paszportowych i zatajenie strzelby na dwumiesięczny, a Józef Korzeniowski na jednomiesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach.

Względem Jana Czarnego, rodem z Sidziny, dom. Makaw w cyrkule Wadowickim, mającego lat **40**, rel. kat. żonatego, ojca czworga dzieci, zaniechano śledztwo wytoczone przeciw niemu za rozszerzanie szkodliwych wieści, jednak za usiłowanie wyłamania się z aresztu policzono mu odsiedziany areszt indagacyjny za karę.

Z c. k. wojskowéj komisyi śledczéj sekcyi VII.

Wiedeń 1 stycznia. W miejsce zapowiedzianéj na dzień dzisiejszy amnestyi, konstytucyi prowincyonalnych itp. Gazeta Wiedeńska przynosi nam jedynie rozkaz dzienny do armii, następującéj osnowy:

„Po wewnętrznych i zewnętrznych burzach **1848** i **1849** roku, przywrócony teraz porządek i spokojność pozwalają rozpocząć z dniem dzisiejszym zmniejszenie armii i częściowe przeniesienie jéj na stopę pokoju, a tém samém ulżyć ciężarów, jakie potrzeba obrony państwa na ludy nasze włożyła, gdy z uwagi na przyjacielskie stosunki z sąsiedniemi państwy i utwierdzajacy się dobry duch większości mieszkańców, nie ma obawy, aby ta redukcya naszéj siły zbrojnéj, dla dobra naszego cesarstwa szkodliwe pociągnęła następstwa.

„Wszakże w chwili, gdy tyle tysięcy walecznych żołnierzy opuszcza szeregi mojéj armii, aby wrócić do rodzinnéj zagrody, potrzebą jest dla mojego serca, raz jeszcze wynurzyć im moje cesarskie podziękowanie za ich słynne czyny na polu bitwy, jak równie wypowiedzieć to przekonanie, że jak dotąd służąc w wojsku, dawali przykład niezłomnéj wierności i najświetniejszego bohaterstwa, tak téż wróciwszy między swoich, rozwiną cnoty uległości, uczucia honoru, uszanowania dla prawa i porządku w słowie i czynie, słowem wszystkie zalety, które uczciwego żołnierza szczególniéj cechują, i które również po za obrębem jego stanu, wzorem cnót obywatelskich go czynią. — Lecz i wy, towarzyszy broni! którzy jeszcze w szeregach mojéj armii pozostajecie, przyjmijcie powtórne podziękowanie za bezprzykładną wytrwałość w zeszłorocznych walkach,—niech wam oznajmię moje silne zaufanie w waszą waleczność, gdyby się powtórnie zdarzyła sposobność odwołania się do niéj, oraz to przeświadczenie, że pamiętni na wiekopomną sławą waszéj przeszłości, pamiętni na waszych dzielnych wodzów, słabi czy silni w liczbie, sami czy też wspólnie jak niedawno, z wiernymi sprzymierzeńcami, zawsze będziecie ci sami, zawsze okażecie się godnemi nieskażonego Austryi sztandaru. Krwią waszą okupiliście wracającą spokojność, wierność sposobu myślenia, porządek, słowem szczęście waszéj ojczyzny. Dla zachowania tego dobra pozostaniecie do ostatniéj chwili wiernymi przyjętemu obowiązkowi.

„Zwracając się do przeszłości, do wielkich zapasów które przetrwaliśmy zwycięzko, raz jeszcze należy się wdzięczne wspomnienie za braterską pomoc, jaką nam przyniosły armie N. Cesarza Wszech Rosyj. Z uprzedzającą, bezinteresowną przyjaźnią użyczona i powierzona kiernnkowi doświadczonego i słynnego wodza, pomoc ta spowodowała prędkie ukończenie nieszczęsnéj wojny; wywołała ona w obu armiach pamięć owych wielkich czasów, w których kiedyś braterską połączone wspólnością, walczyły i zwyciężyły. Niech ona będzie rękojmią jedności, która obu monarchów, oba wojska ku utrzymaniu pokoju świata zawsze ożywiać będzie.

„Pamiętni zatém na dokonane czyny, spojrzyjmy w przyszłość bez troski! — Sobie i światu wywalczyliśmy pokój; będziemy też umieli przy boskiéj pomocy i w uczuciu naszego prawa, nadal go utrzymać. Gdyby jednak, przeciwko naszemu oczekiwaniu, ojczyzna powtórnie zagrożona została przez zewnętrznego lub wewnętznego nieprzyjaciela — gdyby znowu większa liczba wojowników okazała się dla jéj ratunku potrzebną, wówczas spodziewam się, że wracający dzisiaj do rodzin swoich żołnierze, na głos mój zbiegną się pod swoje sztandary i pod swoimi dzielnymi wodzami odnowią dawną sławę mojego domu, dawną sławę austryackiego dwójgłownego orła.“ — Wiedeń **1go** stycznia **1850** r.

(pod.) *Franciszek Józef.*

— *Wanderer* i *Reichszeitung* rozpoczynają rok nowy rozpamiętywaniem wypadków upłynionego, każdy z właściwego sobie stanowiska. — Pierwszy słusznie przyznaje, że ów rok jest pełen nauki. Lecz czyliż te nauki znajdą wszędzie wierzących uczniów? Nauki dziejów mają to wspólnego ze wszystkiemi wielkiemi prawdami: że teraźniejszość lekceważy je, a dopiero przyszłość z nich korzysta. Cóżkolwiekbądź charakterem naszego czasu jest niepowstrzymany pęd naprzód — owa nieznana potęga, ów ukryty duch, owo nieokreślone przeczucie, które wszystkie dusze przenika. A musi to być duch wielki, duch silny i potężny, gdy w obec strasznych klęsk roku zeszłego nieupadł. Serca ludzkie muszą być pełne pragnienia, gdy mimo to wszystko nieprzestają tęschnić, spodziewać się, oczekiwać i wierzyć. — Cóżkolwiek bądź zaczerpnęliśmy w roku zeszłym jednę wielką naukę: uwzględniania okoliczności. Nauczyliśmy się mieniać politykę uczuciowości, na politykę faktów; zamiast żądać wszystkiego a tracić wiele, nauczyliśmy się życzenia nasze w stałych zamykać normach. Nauczyliśmy się uznawać potęgę okoliczności i nieuważać ich za coś przypadkowego, coby według upodobania zmienić lub pokonać się dało; nauczyliśmy się ze stosunków poznawać konieczność i przez to naszą politykę na stałéj budować podwalinie. Jest ona konieczną, jeżli niechcemy wzniecać życzeń i oczekiwań przechodzących zakres możności, wymagań, niedających się zaspokoić, a tém samém wywołujących opór, wśród którego najlepsza sprawa, najczystsza idea bywa zapoznaną, a urzeczywistnienienie jéj odroczoném.

Reichszeitung tak się wyraża: rok **1849** był ułomkiem, frakcyą. Nadszedł on wśród ruchu, i niezamknął go. Główną jego cechą jest pokonanie anarchii i utorowanie drogi dojźralszym zasadom. Wiele złudzeń zniknęło, ufność w twórczą siłę ustawodawczych zgromadzeń po większéj części upadła; wzgląd na polityczne i towarzyskie konieczności, na potęgę wypadków, odniósł zwycięstwo nad uniwersalnością dążeń, nad czczą formułką.“

(Z Węgier). Między dziennikami *Magyar Hirlap* i *Figielmezö* żywa toczy się polemika o obecném stanowisku stronnictw w Węgrzech. Ostatni utrzymuje, że niema już teraz partyi konserwatywnéj pragnącéj przywrócenia dawnego statuquo; inna jest partya konserwatywna, codzień wzrastająca, która pragnie nie przywrócenia dawnych stosnnków, ale związania ich z przyszłością; nie rozprężenia jedności państwa lub osłabienia związku, ale ustalenia go naturalnymi węzły, nie przez zniweczenie równouprawnienia ale przez uszanowanie dla dziejowych tradycyj, i postawienie madziarskiéj narodowości na przynależnem jéj stanowisku; nie zniesienia konstytucyi z d. 4 marca, ale umożebnienia i zastósowania jéj na drodze sejmowego układu; nie tabula rasa, ale organicznego przekształcenia historycznych żywiołów.

— Czterech jeszcze deputowanych węgierskiego sejmu osadzonych jest w peszteńskiem więzieniu, a tymi są: Nyary, Irynyi, Murgu i Fiath. W hotelu pod

---

$^{9}/_{21}$ kwietnia 1818 r. w tym samym przedmiocie do protokółu komissyi organizacyjnéj zadyktowana [39]). N. Cesarz Aleksander oświadczył bowiem wówczas: „że nie „wchodząc bliżéj w ducha traktatu dodatkowego, nie rozstrzygając czyli brzmienie jego utrzymuje uniwersytet „krakowski w posiadaniu dawnego majątku lub nie, podoba się N· Panu oświadczyć, że wrazie jeżeli uniwersytet „krakowski, uzyska od dworów austryackiego i pruskiego „zwrot własności na ich terytoryach znajdującéj się, — „N. Cesarz W. Rossyi zwróci mu także tę część majątku, „która się na terytoryum Królestwa Polskiego znajdywać „może.“ Taką była wówczas treść deklaracyi N. Cesarza W. Rossyi, do któréj się Rada administracyjna Król. Polskiego odwołuje, i brzmienie wspomnionej deklaracyi, zamiast Radzie administracyjnéj dostarczać jednego tytułu więcéj, do samowładnego zaboru majątku uniwersyteckiego, powinno było raczéj być dla niéj jednym powodem więcéj, do wstrzymania się pod tym względem z wszelkiemi krokami przynajmniéj dopóty, dopóki negocyacye, zawiązane właśnie wówczas w Wiedniu o zwrot majątku uniwersytetu krakowskiego z strony Austryi; negocyacye *prowadzone przez sam rząd Królestwa Polskiego, w imieniu i interessie uniwersytetu Krakowskiego* [40]) do końca i do jakiegoś rezultatu doprowadzone nie zostaną.

Wszakże pomimo, że Rada Administracyjna Król. Polskiego bardzo dobrze wiedziała, że właśnie w tym samym czasie (1827) toczyły się negocyacye z Austryą o zwrot majątku uniwersyteckiego; pomimo że już wówczas

[39]) Patrz notę 20.

[40]) Postępowanie ówczesne rządu Królestwa Polskiego względnie majątku uniwersytetu krakowskiego, jest rzeczywiście przedmiotem godnym zastanowienia. — Wiadomo, że rząd w. m. Krakowa wcelu popierania reklamacyi uniwersytetu krak. u rządu austryackiego, — mianował przy dworze wiedeńskim specyalnego agenta *kawalera de Blumenberg*. Pełnomocnik atoli ten, mimo swoich listów kredytowych, nie tylko do negocyacyi toczących się właśnie wówczas w Wiedniu, o zwrot majątku uniw. krakowskiego nie był wzywany *i do nich nie należał, ale co więcéj, o zawiązaniu nawet i istnieniu tych negocyacyj niewiedział!* Wtedy, kiedy rząd krakowski i jego agent w Wiedniu, dowiedzieli się o tém, że negocyacye interesu krakowskiego dotyczące, miały w Wiedniu miejsce, wtedy, negocyacye *te już były skończone*; i owocem ich były konwencye z lat 1825 i 1828! Zachodzi przeto pytanie: któż w takich negocyacyach, zastępywał interes Krakowa i jego uniwersytetu....? Kto tego intеteresu w obec Austryi bronił?... Kto i na jakich zasadach o zwrot należytości na rzecz Krakowa u Austryi dopominał się?... kiedy ustanowiony w tym celu specyalny agent z strony Krakowa, nie tylko nie miał żadnego udziału w rozpoczętych negocyacyach, ale nawet nie wiedział o tém, że się rozpoczęły tudzież że się toczą?.... Odpowiedź na to pytanie, odsłoni nam jedną jeszcze i bardzo ciekawą stronę tego interesu. — Rząd Król. Polskiego mniemał mieć prawo, zażądania od Austryi zwrotu funduszów, należących do instytucyj świeckich, tak dobrze jak i duchownych, Galicyi niegdy *Zachodniéj*, które rząd ces. austryacki w czasie jéj posiadania *zrealizował* i do tak zwanego *Zachodnio-Galicyjskiego funduszu sztyftowego* wcielił. *Galicya Zachodnia*, składała się z poźniejszego okręgu w. m. Krakowa, tudzież z Województw *Krakowskiego* i *Sandomirskiego nie całych*.... Czyjeż więc fundusze wpłynęły w największéj proporcyi do Zachodnio-Galicyjskiego funduszu sztyftowego, którego zwrot rząd Król. Polskiego od Austryi reklamował?... Naturalnie, że fundusze miasta Krakowa, bo instytucye świeckie i duchowne, istniały tylko po miastach; i rzecz jasna, że Kraków posiadał tych instytucyi daleko więcéj, aniżeli ich mogły posiadać miasta takie; jak np. *Pilica*, *Olkusz*, *Kielce Nowe-miasto*, itp.—Rząd przeto Król. Polskiego, reklamując od Austryi zwrot *Zachodnio-Galicyjskiego funduszu sztyftowego*, reklamował oczywiście *głównie* zwrot funduszów do instytucyi krakowskich należących, i negocyacye w téj mierze wszczęte, prowadzone były bez żadnéj wątpliwości *na korzyść głównie* m. Krakowa. Zachodzi przeto pytanie, któż upoważnił rząd Król. Polskiego, do zastępywania w ten sposób w obec Austryi interesów miasta Krakowa?... Odpowiedź na to dają akta publiczne i pokazuje się że *nikt*. Rząd Król. Polskiego, podjął się i reklamacyi funduszów do instytucyi miasta Krakowa należących, i obrony interesów krakowskich w obec Austryi, *dobrowolnie* i *z własnego natchnienia, od nikogo do tego nie upoważniony ani nie proszony*. Pełnomocnikami rządu Król. Polskiego w całym dziele obrachowania pretensyj wzajemnych, byli radzcy stanu: *S, Grabowski* i *K. Kalinowski*. Ci więc panowie *z polecenia* rządu Król. Polskiego, reklamowali od Austryi zwrot funduszów uniwersytetu krakowskiego, do *Zachodnio niegdy galicyjskiego funduszu* sztyftowego wcielonych, i bronili praw uniwersytetu *w Wiedniu* na zasadzie; *że fundusze uniwersytetu krak. w Galicyi zachodniéj lokowane* i do powyższego funduszu wcielone, a zatym te, które rząd austryacki w czasie posiadania téj części Polski zrealizował; są wślad art. XV trak. dodatkowego *własnością uniwersytetu krakowskiego*. Reklamacye też ich i obrona musiały być energiczne i skuteczne, jak skoro rząd ces. austryacki uznał, że reklamacya

„Trąbką“ mieszkają wszyscy inni deputowani, odpowiadający z wolnéj nogi.

— Dzieci Koszutha z których najmłodsze ma lat 3 a najstarsze lat 10, mają być oddane na wychowanie do Teresianium. Kuratorem ich mianowano assessora przy sądzie handlowym Czerneckiego.

(Wiadomości bieżące). Cesarz przesłał w tych dniach Ludwikowi Bonapartemu swój portret wraz z listem własnoręcznym. Portret ten ma być zawieszony w wielkim salonie pałacu Elizeé.

— Wczoraj i onegdaj wyprawiono koleją żelazną do Pragi batalion strzelców i batalion piechoty Ceccopieri, razem do 2000 ludzi. Dzisiaj odejdą inne dwa bataliony tegoż pułku.

— Ministeryum sprawiedliwości zajmuje się teraz prawie wyłącznie urządzeniem sądownictwa w Węgrzech, i już podobno ukończyło kodeks procedury dla tego kraju, który béz względu na stan wyjątkowy ma bezzwłocznie wejść w wykonanie.

— Wczoraj przybył z Hamburga transport 106 centnarów srebra do tutejszéj mennicy.

— W zeszłą sobotę nadeszła w nocy telegraficzna depesza z Pragi, w skutku któréj musiano obudzić cesarza, i jeszcze przededniem zwołać radę ministrów. Zaraz po odbytéj naradzie, wyprawiono depeszę z odpowiedzią. Domyślają się, że te depesze tyczyły się korpusu stojącego w Czechach nad saską granicą.

— Znany z oblężenia Petrowaradynu jen. Mamula odjechał do Cattaro, gdzie obejmuje wojskową komendę.

FRANCYA.

Paryż 27 grudn. Reprezentanci zgromadzili się dzisiaj w wydziałach aby przystąpić do obioru członków komisyi, mającéj wyprowadzić śledztwo i obmyślić zmiany, jakie w poborze podatku od trunków uskutecznić należy. Kilku członków wystąpiło przeciw śledztwu, dowodząc, iż żadna nie wypłynie z niego korzyść. Większość odrzuciła to zdanie. Pan Dufaure zastanawiał się nad sposobem, w jaki śledztwo ma być wyprowadzone. P. Passy radził zająć się przedewszystkiem rozpoznaniem dzisiejszego stanu winnic. Pan Vesin chce rozciągnąć śledztwo do wszystkich wiejskich posiadaczy, bez względu na gałęź rolnictwa któréj się poświęcają. Zgromadzenie wybrało już dziewięciu członków komisyi, z których tylko jeden to jest p. de Larcy, przeciwny jest podatkowi. Pozostaje jeszcze sześć wyborów, co wszakże nie zmieni zapewnionéj już większości.

Członkowie prawodawczego Zgromadzenia zajęci są niemal wyłącznie projektem do prawa o wychowaniu w ogólności i prawem o wiejskich nauczycielach. Pan de Tocqueville oświadczył się w imieniu środkowego stronnictwa przeciw ostatniemu prawu; legitymiści postanawiają również głosować przeciw niemu. Pan Parieu minister oświecenia, pragnąc opóźnić dyskusyą nad prawem o wychowaniu, oznajmił komisyi, że chce rozbierać z nią każdy artykuł po szczególe, tak więc niemożna przewidzieć czasu w którym raport będzie ukończony. Konserwatyści nie mogąc dojść do porozumienia się w téj kwestyi z legitymistami, zamierzają utworzyć oddzielne koło parlamentarne, co jeśli przyjdzie do skutku, wielkie towarzystwo rady stanu rozpadnie się na dwie połowy.

Na wczorajszém posiedz. Izby, zabawny wydarzył się wypadek. Wiadomo, że ministeryum przedstawiło projekt do prawa o gwardyi ruchoméj, chcąc ją wcielić do algierskiéj legii zagranicznéj. Projekt zmieniony najprzód przez jen. d'Hautpoul, późniéj przez komisyą, przyszedł dzisiaj pod rozprawy. Wszystkie artykuły wzięte pojedyńczo, zostały zatwierdzone; jakież było zdziwienie słuchaczy, kiedy na końcu dowiedzieli się, że ogół prawa większością 493 głosów przeciw 115 odrzucony.

Ministeryum radziło dzisiaj nad kwestyą rzeczypospolitéj Argentyńskiéj. Trzech członków gabinetu oświadczyło się przeciw interwencyi, inni żadnego nie objawili zdania, oczekując na wyrok Izby.

Mówią, że pan de Persigny po długiém wahaniu wyjechał nakoniec do Berlina.

Niektóre dzienniki twierdzą, że ministeryum zostanie zmienione i że na jego członków będą powołani, pp. de Morny, Leon Faucher i Michał Chevalier.

Pan de Corcelles przybył 23 b. m. do Marsylii i wyjechał natychmiast do Paryża. Rząd niecierpliwie go oczekuje, aby zasiągnąć szczegółowych wiadomości o sprawie rzymskiéj.

Eskadra wiceadmirała Perseval wróci niezadługo do Tulonu, zkąd wnosić należy, że Francya stanowczo usuwa się od udziału w pośrednictwie ofiarowaném Turcyi przez Anglią.

Indépendance Belge zamieszcza długi list z Marsyli, który donosi o powszechném wzburzeniu umysłów w południowéj Francyi. Demokracya z każdym dniem odnosi tu zwycięstwa i coraz nowych zyskuje stronników.

Minister prac publicznych chce nadać kompaniom kolei żelaznych przywiléj używania przez lat 99, a to za stósownem wynagrodzeniem, które do kassy państwa złożyć będą obowiązani.

Księżna Czartoryska urządziła w hotelu Lambert sprzedarz towarów na korzyść potrzebujących Polaków.

Powiadają, że marszałek Marmont, książę Raguzy, wróci niezadługo do Francyi.

Wiadomość o niezgodzie jaka się miała wcisnąć do gabinetu spowodowała spadek papierów. Renty 3% stoją na 56, 55 renty 5% 92, 40.

WŁOCHY.

Rzym 15 grudnia. Rozchodzi się pogłoska, do któréj wszakże trudno przywięzywać wiary, że Ojciec ś. ma powrócić do Rzymu, i ogłosić statut konstytucyjny, tak jak istniał przed 16 listopada r. z. Do tego kroku skłonił podobno Papieża kardynał Lambruschini.

— 16 grudnia. Krąży pegłoska, że Ojciec ś. wróci 18 stycznia do Rzymu, być wszakże może, iż podobnie jak poprzednie, okaże się bezzasadną.

— 17 grudnia. Postanowienie komissyi rządowéj o papierach bankowych było z radością przyjęte przez uboższych mieszkańców Romanii, lecz wyższe stany niechętném patrzą na nie okiem i wysłały do Portici książąt Rospigliosi i Odescalchi prosząc o zmianę postanowienia. Być może, że papież przychyli się do ich prożby i potępi krok, który komisya kardynałów bez jego wiedzy uczyniła. Wszakże ci ostatni grożą, że wrazie cofnięcia ich rozporządzenia podadzą się do dymisyi. Jen. Baraguay d' Hillier wystąpił w obronie akcyonaryuszy francuzów, którym też komisya zapewnia wyjątkowe dogodności.

— Hrabiowie Gabriel i Ludwik Mastai brat i synowiec papieża przybyli 18 b. m. do Rzymu, zkąd niektórzy wyprowadzają domysł że i Pius IX wkrótce za nimi pospieszy.

— 18 grudnia. *Statuto* florencki zapewnia, że Ojciec ś. wróci wkrótce do swéj stolicy i ogłosi amnestyą. Rząd francuski ma pożyczyć papieskiemu skarbowi 8,000,000. fr.

Francuzi obwarowują się w Civita-Vecchia, dokąd pewnie ustąpią po przyjeździe Papieża. Austryacy zwiększają załogi w Marchiach i Legacyach.

Florencya 20 grudnia. Mówią że skarbowa pożyczka została w całości już zaciągnięta od bankierów Toskańskich i Genewskich wczęści po 87 w części po 90 za 100.

Z Florencyi donoszą, żn tamtejszy arcybiskup ułożył list pasterski, pełny politycznych zwrotów i rozumowań. List ten miał wyjść w dzień Bożego narodzenia, lecz rząd sprzeciwił się jego wydaniu.

Turyn 21 grud. Lewica zdaje się odurzona ciosem, który poniosła. Wczoraj na otwarcie parlamentu zaledwie kilku jéj członków przybyło. Izba deputowanych odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Konserwatyści nie ułożyli się jeszcze, kogo do przewodniczenia obradom powołają. Tymczasowym prezesem z prawa starszeństwa jest p. Fraschini. Rzeczywistym prezesem zostanie pewno p. Pinelli, dawny minister spr., który się odsunął od steru przed pociskami lewéj strony. Wszakże i p. Buoncompagni dosyć znaczną liczbę głosów będzie miał za sobą. Lewica chce głosować na p. Pareto.

Jen. Dabormida powrócił do Turynu; wysłany on był do Verony, aby ukoił gniew marszałka z powodu przyjęcia do służby sardyńskiéj lombardzkich wychodźców. Nie wiadomo dotąd co sprawił jen. Dabormida, jednak stosunki z Austryą zdają się zachwiane. Hr. Appony wręczył już królowi listy uwierzytelniające go przy dworze turyńskim.

— 22 grudnia. Mówią że mar. Radecki zażądał wydalenia z wojska Sardyńskiego wszystkich wychodźców i osadzenia ich na wyspie Sardynii. Dobra tych, którzy nie powrócą do kraju, będą skonfiskowane. Parlament zgadza się we wszystkiém z ministeryum i kwestya traktatu wkrótce pewnie zostanie załatwioną.

HISZPANIA.

Madryt 20 grudnia. Słychać że Rothschild i Baring chcą pożyczyć rządowi hiszpańskiemu 50,000 funtów szterlingów na spłacenie półrocznego procentu od długów państwa.

Część wojska wyprawionego do Włoch wróciła już do Barcelony.

CHINY.

Wzgłuż brzegów chińskich krąży nader liczna flota morskich rozbójników, których wódz nazwiskiem Chapuntsai słynie z odwagi i zręczności a nadewszystko z okrucieństwa. Uderzają oni nietylko na statki krajowe, ale nawet na angielskie wojenne okręty. Niedawno wpadł w ich ręce okręt Sylf wiozący 4,000,000 gotówki. Anglicy wysłali eskadrę, aby zniszczyć i rozproszyć rozbójnicze statki. Pierwsza utarczka była dla angielskich paropływów korzystna które wszakże dla zbyt nierównéj siły cofnęły się do Hong-Kong, gdzie oczekują na posiłki.

STANY ZJEDNOCZONE.

Kongres na powtórném posiedzeniu 10 grudnia głosował znowuż na obiór prezesa, jednak podobnież jak poprzednio żaden kandydat nie otrzymał nakazanéj prawem większości.

Konwencya wybrana przez mieszkańców Kalifornii ogłosiła akt przyłączenia się do Stanów Zjednoczonych, oraz konstytucyą któréj podstawą jest zniesienie niewoli i zakaz wybijania papierowych pieniędzy.

P. Chatfield pełnomocnik W. Brytani zajął w jéj imieniu wyspę Tyger, którą poprzednio ustąpiono już Stanom Zjednoczonym. P. Squier konsul amerykański zaprotestował przeciw temu zajęciu. Niewiadomo jak Anglia rozstrzygnie tę kwestyą i czy zatargi na drodze zgody załatwione zostaną.

---

nie było dla niéj tajnym, że rząd austryacki, uznał *in thesi* zasadę: *„że majątek uniwersytetu krakowskiego niegdy w Galicyi zachodniéj położony, o ile się w posiadaniu rządu austryackiego znajdywać się może, temuż uniwersytetowi zwróconym być ma“* (art. VII konwencyi wiedeńskiéj z r. 1821 i art. II konwencyi z r. 1825) pomimo przeto że wszystkie okoliczności, przemawiały za wstrzymaniem z strony Królestwa Polskiego wszystkich ostatecznych postanowień téj kwestyi dotyczących; i nakazywały oczekiwać ostatecznego rozwinięcia i wykonania powyższéj zasady z strony Austryi; rząd jednak Królestwa Polskiego, nie wahał się rozstrzygnąć na drodze prostego nakazu i na korzyść własną tę samą kwestyą, która w tym samym czasie była w Wiedniu przedmiotem dyplomatycznych negocyacyj; i w któréj w tym samym czasie, on to jest rząd Krolestwa Polskiego, w obronie uniwersytetu krakowskiego w Wiedniu występywał. Zdawałoby się przeto, że jeżeli kto to właśnie rząd Królestwa Polskiego, w usprawiedliwienin podobnego kroku, najmniéj do słów własnego swego monarchy, na które tak mało miał względu, odwoływać się miał prawo i był powinien.

Rozbiór powyższy zasad, na których Rada Administracyjna Królestwa Polskiego opierała postanowienie swoje z d. 9 października 1827 r. przekonywa dowodnie, że akt ten ubliżał tak dobrze słuszności, jak i prawom w Królestwie Polskim obowiązującym; że był spisanym z bezwzględem tak dobrze na traktat europejski świeżo co zawarty, jak i na uroczyste słowa własnego monarchy, które jeżeli kto to Rada Administracyjna Królestwa Polskiego szanować była powinna. Akt ten był prostym dziełem *siły mocniejszego*, naprzeciw *prawom słabszego;* i samą arbitralnością swoją, stawiał w kwestyi prawo, gdyby się nawet jakie na usprawiedliwienie jego treści, znaleść mogło było.

Nadmienić tu jeszcze wypada, że postanowienie Rady Administracyjnéj Królestwa Polskiego nie było nawet rządowi m. Krakowa na drodze urzędowéj komunikowanym. Senat krakowski dowiedział się o nim z gazet publicznych, tak nisko upadła już była wówczas powaga jego w obec protegujących dworów.

Na odebraną wiadomość o akcie tyle smutnym i tak wysoko prawom uniwersytetu krakowskiego ubliżającym, Senat krakowski, mimo opinii wydziału spraw wewnętrznych, który wnosił: *„żeby przeciw postanowieniu Rady Administracyjnéj Królestwa Polskiego uroczystą i publiczną zanieść protestacyą“* Senat krakowski powtarzamy, postanowił: uczynić *stósowne przedstawienie* do ces. ryssyjskiego kanclerza państwa hr. *Nesselrode*, i za pośrednictwem jego, o cofnięcie postanowienia Rady Administracyjnéj Królestwa Polskiego *dopraszać się*.

Do redakcyi tak zamierzonego przedstawienia, zwołaną była konsultacya *prawników krakowskich*.

W pismie będącym owocem téj narady, zbijał Senat porządkiem wszystkie 4ry, powyżéj przez nas rozebrane zasady postanowienia Rady Administracyi Królestwa Polskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

są słuszne; jak skoro się zdecydował zwrócić fundusze reklamowane na rzecz uniwersytetu krakowskiego, i jak skoro takowe *rzeczywiście na ręce rządu Król. Polskiego zwrócił.* Tymczasem *ten sam rząd* Król. Polskiego, który *w Wiedniu* przez swych pełnomocników, nie upoważniony do tego ani nie proszony od nikogo z strony Krakowa; reklamował zwrot własności uniwersytetu, takowéj bronił, i zwrot jéj uzyskiwał, na zasadzie, *że fundusze uniwersytetu krakowskiego, w Galicyi zachodniéj istniejące, są na mocy traktatów niezaprzeczoną własnością uniwersytetu; ten sam* rząd powtarzamy, nakazywał *w tym samym* czasie *w Warszawie*, zabór i konfiskatę *téj saméj* własności, do *tego samego* uniwersytetu należącéj, *w téj saméj* Galicyi niegdy zachodniéj lokowanéj, *a to znowu na zasadzie*, że własność ta jako *w Galicyi Zachodniéj lokowana*, nie powinna być *własnością uniwersytetu* krakowskiego, ale z mocy traktatów *tych samych, jest własnością skarbu Król. Polskiego!!* Wyznać potrzeba, że igraszka podobna z praw i własności trzeciego; mogła być jedynie podjętą i przeprowadzoną, pod opieką i dzięki takiemu rządowi, jakiem był senat krakowski w epoce od 1815 do 1833 roku.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(T) **Z Jasielskiego.** W Nrze 241 Czasu, czytamy artykuł w wiadomościach od Gorlic z d. 8 grud., w którym korespondent rozbiera dzisiejsze zatrudnienia obywateli ex-panów i ox-chłopów. Przyznajemy, iż podział przyjęty jest bardzo naturalny, tylko nadmienić musimy, iż koresp. bardzo surowo swych spółkolegów rolnikow osądził, dodając im przydomek zmysłowych. Zgadzamy się zupełnie, że wykształcenie umysłowe i techniczne w całéj Galicyi, nieodpowiada dzisiejszemu duchowi czasu i jest powodem, że niewszyscy z korzyścią umysłową bowić się możemy i umiemy. Ale czyliżmy bezpośrednio temuśmy winni? Niema między nami solidarności, nieuważamy na opinią publiczną, bo nieżyjemy z sobą tak, jakby z obowiązków i powołania, żyć nam wypadału. Wszakże, opinia publiezna, a za nią i ludzie tylko tam się wyrobić mogą, gdzie jest wolność stowarzyszenia, mówienia i pisania. Wolność stowarzyszenia czyni z ludzi zmysłowych umysłowych, bo przez połaczenie wiadomości i rozmaitych doświadczeń, przez zjednoczenie liczby działających, otwiera się rozległe pole do czynu, ludziom, których zdolności, najszczersze chęci i usiłowania, bez potrzebnéj pomocy i zachęty zwykle marnieją. Niedziw więc, że jesteśmy w takiém usposobieniu i czas zupełnie tak przepędzamy, jak obywatele miejscy.

W dalszym ciągu swych uwag, koresp. mówiąc o idealném życiu ex-chłopa, dodaje: „że ten jak dawniéj pił, tak i teraz oddaje się temu uałogowi, a sąsiad jego ex-pan, nieszczędzi mu tak potrzebnego napoju, starając się wszelkimi możliwymi sposoby, nagromadzić obfity onegoż zapas: w braku zatém zdrowych ziemniaków wyrabia wódkę z nadpsutych, z resztą z czego się zdarzy. I tak np. w tych dniach zakupiono tutaj na gorzelnią znaczny zapas zepsutéj mąki, jeszcze dla wojska Rosyi nagromadzomadzonéj.“ To podanie jak się zdaje, w złéj myśli napisane, oskarża przed powszechnością obywateli ex-panów o czyny, które w krajach mających dobrą policyą lekarską sprawiedliwość ściga i surowo karci. Dla wyjaśnienia rzeczy i okazania prawdy niechaj mi wolno będzie następujące uczynić uwagi.

Gospodarstwo jest przemysłem, z którego mamy zadanie osiągnąć jak największe korzyści, bez straty drugiego. Jeżeli więc jeden lub ów obywatel przerabia ziemniaki nadpsute na wódkę, nie masz w tém nic złego; bo pytam się, czyli kraj więcéj na tém zyska, iż się tysiące korcy ziemniaków zepsuje, czyli też gdy te, skoro się właściciel przekona, iż mogą się popsuć, zapobiegając złemu w jak najkrótszym czasie na wódkę przerobi.

Co się tyczy mąki, ta z magazynów cesarskich w Gorlicach, została zakupiona nie przez tak zwanych ex-panów, ale przez obywateli Izraelitów, którzy wyrobiony z niéj chleb, publicznie w mieście sprzedawali, pomimo, iż komisya mąkę tę za niezdrową a tém samém za niezdatną do pieczywa uznała. Gdyby koresp. w napisaniu swoich uwag powodował się dobrém powszechném, nie zaś chęcią szkodzenia téj klasie społeczności naszéj, która od zawiązku narodu, była jego treścią i mimo oszczerstw, źle nasz interes pojmujących, dopóty być nieprzestanie, dopóki intelligencya nad ciemnotą panować będzie, gdyby, mówię nie nienawiścią, ale tém szlachetném uczuciem, które każdego prawego obywatela ożywiać powinno, powodował się, natenczas niebyłby omieszkał wspomnieć o téj okoliczności, boć w mieście nie dla samych tylko mieszczan, ale i dla ex-chłopów, chleb pieką. Pozostałą resztę mąki wyrabiają żydzi na wódkę na swój własny rachunek, a więc nie ex-panowie starają się wszelkiemi możliwemi sposoby nagromadzić obfity zapas wódki, ale dzisiejsi obywatele mojżeszowego wyznania, owi odwieczni opiekunowie chudoby wieśniaków naszych. Te kilka słów skréśliliśmy dla sprostowania wiadomości; gdyż przy dzisiejszych stosunkach i usposobieniu ludu wiejskiego powinniśmy się starać, aby usuwać najmniejsze podejrzenie. Wszakże nie schodzi na złych i przewrotnych, którzy korzystając z podobnych doniesień tém naganniejszych, że się z prawdą mijają, nieomieszkają głosić pomiędzy wieśniakami, że wszyscy czarni czyhają na ich zgubę i zatratę, a niemogąc nic innego na ich zgubę wynaleść, fabrykują wódkę, która może stać się trucizną. Sądźmy się surowo, ale sądźmy się sprawiedliwie!

Urzędowe.

Nro 15,574 [405]

RADA ADMINISTRACYJNA
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.
Wydział Presidii.

W dniu 19 b. m., Wisła przez zatrzymanie się nagromadzonych skutkiem nagłéj odwilży lodów, wstrzymana w swym biegu pod Baranowem w Galicyi, cyrkule Tarnowskim, opuściwszy swoje koryto, i obróciwszy kierunek na rzeczone miasteczko, takowe wraz z przyległemi wioskami: Koło, Dymitrów i Przewóz, podniosłszy się do wysokości dachów, całkowicie zatopiła, niszcząc wszelki dobytek mieszkańców; — podobne nieszczęście dotknęło wiele wsi cyrkułu Bocheńskiego.

Tak okropna klęska niebędzie zapewne obojętną mieszkańcom tutejszym, znanym powszechnie z uczuć ludzkości, szlachetnéj zawsze gotowości niesienia cierpiącym pomocy. Rada Administracyjna przeto z tém przeświadczeniem otwierając im pole zaspokojenia téj potrzeby serca, wzywa Ich w zastósowaniu się do reskryptu c. k. Komisyi Gubernialnéj z d. 28 b. m. Nr. 6336 Praes., aby z dobrowolnemi na cel powyższy wedle możności ofiarami, pośpieszyć raczyli, do przyjmowania których do dnia ostatniego stycznia 1850 r. w mieście Krakowie komisarze obwodowi z strony Rady miejskiéj; w Okręgu zaś komisarze dystryktowi przez Radę Administracyjną upoważnieni zostają.

Kraków dnia 31 grudnia 1849 r.

Prezes, P. Michałowski.
Sekr. Jlny *Wasilewski.*

Prawnie zajęta stolarszczyzna, źwierciadła, fortepiano, zegar stołowy, sikawka, dwie łyżek stołowych, cztery od kawy i mała kochelka srebrne, oraz książeczka z modlitwami, będą dnia 8go stycznia 1850 r. o godzinie 10éj zrana przed Sukiennicami miasta Krakowa, przez publiczną licytacyą za gotową zapłatę w monecie srebrnéj sprzedane. — Kraków 19 grudnia 1849 r.
(409) *Dziarkowski*, c. k. K. S.

Inseraty.

Podziękowanie. (403)

Przychodzącego zaledwo do zdrowia, po ciężkiéj słabości męża mojego, podobało się znowu Bogu tak gwałtowną i niebezpieczną nawiedzić chorobą, że wszelki ludzki ratunek, zdawał się być próżnym. — Nieszczęście nadto mieć chciało, aby pp. lekarze, na których pomoc, strapiona i prawie rozpaczająca, z pewnością liczyłam, albo obecnymi w domu niebyli, albo sami, słabością dotknięci zostali. Stąd nieszczęśliwy mąż mój **15** godzin pozbawionym był lekarskiego ratunku. Lecz opiekująca się nieszczęśliwemi, a szczególniéj sierotami Opatrzność, natchnęła mi szczęśliwą myśl, wezwania pomocy W. Błażeja Bobrzyńskiego M. D. fizyka szpitalu ś. Łazarza.

Ten szlachetny mąż, na pierwszą prośbę moję, natychmiast pospieszył; co mu stan choroby i gruntowna znajomość sztuki doradzały, zaordynował, a niekryjąc grożącego choremu niebezpieczeństwa, i niemając sobie za ujmę zasiągnąć rady 2ch doświadczonych starszych kolegów, którzy przedsięwzięte przezeń środki zaradcze, w zupełności pochwalili, przedewszystkiém zaś, przekonany we własném sumieniu, że czyni co mu miłość bliźniego i powinność lekarza nakazywały, nieobawiał się naprzypadek niepomyślnéj kuracyi, wystawić na szwank posiadanéj już reputacyi, o którą lekarzom tak bardzo chodzi! Przez dwutygodniowy daléj przeciąg najstraszniejszéj choroby, tak gorliwie, umiejętnie i roztropnie kuracyą prowadził, iż Bóg wyraźnie pobłogosławił jego usiłowaniom. Mąż mój a ojciec licznéj rodziny, powszechnie już na śmierć dekretowany, z jéj szpon wyrwanym został, i obecnie, postępując ciągle wedle rad, odwiedzającego go, W. Bobrzyńskiego, najwidoczniéj do zdrowia i sił przychodzi. Czyn ten prawdziwéj ludzkości i głębokiéj znajomości sztuki lekarskiéj dowodzący, godzienbybył zaiste, powszechnie być znanym, choćby go jeszcze i zupełna bezinteresowność nieuświetniła. W. Bobrzyński bowiem, niemając żadnych z domem naszym stosunków, jedynie zapewne z uwagi na położenie urzędnika, liczną familią obarczonego, żadnego nawet honorarium przyjąć nieraczył!

Niechże więc czcigodny mężu, to publiczne wyznanie moje, będzie oznaką dozgonnéj wdzięczności naszéj, która przenieść nie mogłaby nawet, z obrazą twéj skromności, należnego hołdu, prawości, nauce, i bezinteressowności, acz w niedorównywających uczuciu wyrazach, złożyć niemiała.

Felicya Noakowska.

WIANKI, pismo miesięczne dla płci żeńskiéj,
poświęcone
oświacie duchowéj, umysłowéj i przemysłowéj.

Z dniem 1go Stycznia 1850 poczyna nowy kwartał. — Pismo to wychodzić będzie jak dotąd w poszytach miesięcznych, już oprawnych kolorową okładzinką na pięknym welinym papierze, ryciną mód i arkuszem haftów ozdobione, obejmować zaś będzie artykuły: *O wychowaniu kobiet; Rozprawy* moralnéj i naukowéj treści; *Powieści*, mające zawsze na celu postęp i moralność; *Poezye; Rys piśmiennictwa polskiego.* — Różne wiadomości służące dla płci naszéj z dziedziny nauk ścisléjszych, o ile jednak można w obrazach ułatwiających pojęcie i zachęcających do czytania; wreszcie opisanie *mód, haftów i robót ręcznych.*

Redakcya uprosiła sebie pomoc w téj pracy znanych zaszczytnie w prowincyi naszéj na polu literackiém, którzy pojmując całą ważność naszego zadania, podjęli się wspierać nas, jako to: PP. Supiński, Pilat, Kor. Ujejski, Widmann, Celarski, H. J. Pomezańska, Marya Macudzińska, Aleksandra Krasicka itp.

Kosztuje we Lwowie kwartalnie 2 złr., na prowincyi 2 złr. 30 kr. m. kon. i wychodzi zawsze w drugiéj połowie każdego miesiąca.

Gdy jednak żadne pismo, przy najgorliwszych nawet chęciach wydających, bez współudziału czytającéj publiczności, ani się ostać, ani do pożądanego stanowiska pod względem istotnéj wartości dojść niezdoła; Waszéj więc opiece, światłe Rodaczki moje, co miłując i pielęgnując ojczystą mowę, ocenić jesteście wstanie cel pisma podobnego rodzaju, oddajemy **WIANKI.**

(401) *Julia Goczałkowska*, redaktorka.

Zawiadomienie.

W Biórze wydawnictwa dzieł katolickich przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie, znajdują się do nabycia książki p. tyt.:

„PODAREK ŚLUBNY,“

wydania Paryzkiego, i z przepychem oprawne. — Pobożną tę książkę zwykle dają nowożeńcy pannie młodéj w dzień ślubu. *(406)*

[386] **Ogłoszenie.** (2-3)

W Sandeckim obwodzie dwie mile od Nowego-Sącza, cokolwiek mniéj od Star.-Sącza, jest z wolnéj ręki od sukcesorów do sprzedania **wieś Łukowica niznia,** mająca 250 morgów gruntu ornego w dobréj glebie, 18 mórg łąk, 140 mórg lasu bukowego i jodłowego, ogrodu z doskonałemi owocami 7 morgów, 2 stawy rybne, i budynki tak mieszkalne jak i gospodarcze w najlepszym stanie. — Bliższą wiadomość w Nowym-Sączu u pana Dr. Onufr. Trembeckiego.

Mężczyzna w średnim wieku życia, obeznany teoretycznie i praktycznie z gospodarstwem rólném i innemi jego gałęziami, życzyłby sobie z kapitałem pare tysięcy reńsk. w m. k. z uczciwym i rozumnym właścicielem większych dóbr ziemskich — pod warunkami od układu zależącemi wejść w stosunek — przyjmując prowadzenie gospodarstwa na siebie. — Kapitał zaś pomieniony, użyć na ulepszenie i zaprowadzenie zmian na teraz koniecznych. — Listy frankowane odbiera przez pocztę Nisko pod adresą *T. A. B.* (392 — 2-3)

[380] **Dom** w Rynku miasta Krakowa jest do sprzedania z wolnéj ręki. — Wiadomość w handlu K. Hermana. (3)

Unter Zusicherung bedeutender Vortheile wird an thätige Geschäftsleute der Commissions-Verkauf eines leicht gangbaren Artikels zu übertragen gesucht. Anerbietungen, **franco** unter **B&H poste restante MAINZ.** (367-4-6)

W pobliżu Krakowa a pół mili od miasta Wieliczki są

Dobra z pięknemi lasami

w zręby z najkorzystniejszych drzew różnego gatunku podzielonemi, z kopalniami węgla kamiennego, zaczętemi i do obecnego prowadzenia tego przedsiębiorstwa upoważnionemi, **do sprzedania.** To kupno przez chęć kupić mających w krótkim czasie uskuteczuione i najkorzystniejszy interes zrobiony być może. Bliższą wiadomość udziela bióro informacyjne. Tarnów d. 24 grudnia 1849.
[387 3] *J. Fechtdegen* ajent uprzywil.

[407] **Doniesienie Teatralne.**

W Niedzielę to jest dnia 6 Stycznia r. b. daną będzie

REDUTA

czyli **Bal maskowy** na dochód Instytutu zaniedbanych chłopców.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 2 stycz. Banknoty $95\frac{1}{2}$. — Pruski kurant $4\frac{1}{2}$ — Imperyały ros. 34 20. — Ruble srebrne nowe. — Dukaty złp. 20 5. — Listy zastawne Król. Polsk. $99\frac{3}{4}$.
Wywóz złota i srebra z Królestwa Polskiego pozwolony.

Kurs lwowski z dnia 28 grud. Dukat holenderski Złr. 5 12. — Dukat austryacki 5 kr. 17. — Półimperyały ros. 9 12 kr. — Polski kurant 1 18. — Rubel sr. ros. —. — Galicyjskie Listy zastawne 100 —.

Kurs wiédeński z dnia 31 grudnia. Metaliki $94\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka $83\frac{1}{8}$. — Akcye Banku wiédeńsk. 1155. — Akcye Kolei żel. $109\frac{1}{2}$. Dukaty austr. $20\frac{1}{4}$. Srebro $12\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 31 Grudnia. Banknoty austr. $91\frac{5}{6}$. Polskie papiery 96. — Listy zastawne Król. Polsk. $95\frac{5}{6}$. — Akcye koleižel. Krako.-górno-szląs. $69\frac{1}{4}$.

Teatr narodowy. Dziś pierwszy raz; *Mąż staréj wdowy* komedya w 3ch aktach. — Zakończy: *Biesiada sławnych Szulerów i Pijaków.*

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowanego.

W KRAKOWIE dnia 31 grudnia 1849 roku.	I. Gatunek. od		do		II. Gatunek. od		do		III. Gatun. od		do	
	zp	gr	zp	gr	zp	gr	zp	gr	zp	gr	zp	gr
Korzec pszenicy	—	—	26	—	—	—	24	—	—	—	22	—
„ żyta	—	—	17	—	—	—	15	20	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	16	15	—	—	15	—	—	—	14	—
„ owsa	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	9	—
„ grochu	—	—	25	—	—	—	23	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	32	20	—	—	31	—	—	—	30	—
„ rzepaku letniego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	9	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prossa	14	—	16	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	4	6	—	—	3	—	—	—	2	—
„ słomy	—	—	3	—	—	—	2	18	—	—	1	18
Garniec spirytusu z opłatą rząd.	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ „	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	12	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	4	—	4	12	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marc.	8	15	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z piwa dubelt.	10	—	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa kapusty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ karpieli	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Korzec Marchwi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Buraków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommissaryatu Targowego

Delegowani Obywatele: *Karol Wolański. Paweł Siwecki.*
Kommissarz Targowy *W. Dobrzański.* *Pszorn* Adjunkt.

Sprostowanie. Przez przypadkowe rozsypanie czcionków w drukarni, wkradła się we wczorajszym Nrze *Czasu* omyłka, którą niniejszym prostujemy. Na pierwszéj stronnicy, w trzeciéj kolumnie, czwartym wierszu, zamiast *jaśnym* czytaj: *tajnym* Radzcą.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli *e*.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu *od*	dnia *do*
2	2	27" 4'''. 87.	— 4°. 0.	1'''. 42.	pł. wcho. średni	pochmurno	śnieg	— 5.°5.	— 3°6
„	10	„ 5. 55.	— 5. 0.	1. 30.	pł. wcho. „	„			
3	6	„ 5. 37.	— 6. 0.	1. 18.	zachod. słaby	„			